Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK 23. CZERWCA 1922.

NR. 139. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344), Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

„Walka z Polską".

Od 20 dni jesteśmy świadkami walki obecnego Naczelnika Państwa z Sejmem. Poszczególne etapy tej zdumiewającej Polaków i cudzoziemców walki są dostatecznie znane i dostatecznie smutne, by je tu jeszcze raz przypominać. Są one aż nazbyt wymowną ilustracyą do słów, jakie Piłsudski wypowiedział wobec pisarza rosyjskiego Mereżkowskiego: „Ja ciągle walczę z Polską".

Walka obecna nie jest pierwszą: Pomijając już czasy przed r. 1918, wspomnijmy choćby narzucenie Polsce przez Belweder partyjnego i germanofilskiego rządu Moraczewskiego w pierwszych miesiącach istnienia państwa. Przez cztery miesiące walczyli Piłsudski i Moraczewski zaciekle z Polską, domagającą się rządu narodowego a nie pepesowskiego, armii a nie socyalistycznej milicyi, sojuszu z Koalicyą a nie konszachtów Moraczewskiego z Kesslerem, Gdańska a nie kanaliku do morza, słowem, wolnej Polski a nie paszaliku dla pepesowców. Polska zwyciężyła ostatecznie, ale kosztów wojennych Piłsudski jej nie zwrócił...

W r. 1920 narzucił p. Naczelnik Państwa Polsce przymierze z Petlurą i wojnę o Kijów. Na jego rozkaz p. Patek odrzucił układy ze sowietami a p. Daszyński wzywał Sejm do witania tryumfalnie „zwycięsce" I to w chwili, gdy armie polskie, pobite dzień przedtem, cofały się z nad Berezyny. Dopiero po strasznych klęskach Polska, ujawszy znowu swe losy w swoje własne ręce, ocaliła się z grożącego jej potopu. Pokój ryski był zwycięstwem Polski nad tatarami i utopiami Piłsudskiego.

Ostatnie zwycięstwo odniosła Polska w sprawie wileńskiej. Federacyjna koncepcya legła w gruzach i Naczelnik Państwa musiał jechać do Wilna, by przyjąć stare gniazdo Jagiellonów do Polski bez zastrzeżeń.

Wreszcie obecnie wre walka o wybory i przyszłe rządy w Polsce. Ludowcy, socyaliści i Piłsudski — nie licząc grup drobniejszych — pragną zainstalować na czas wyborczy nową i napewno nie poprawioną, ale pogorszoną, edycyę rządu Moraczewskiego. Belwedero-lew czuje, że zbliża się nieuchronnie koniec jego rządów i broni się przed tem z odwagą rozpaczy. Wyrzucono więc rząd Ponikowskiego i rozpętano zajadłą walkę o prawo nominacyi nowego premiera przez Belweder a bez zgody Sejmu, której żąda wyraźnie Mała Konstytucya. Belwedero-lew utracił kandydaturę p. Przanowskiego a p. Estreicher cieszy się już w „Czasie", że „nie znajdzie się wogóle nikt poważny, ktoby z rąk komisyi głównej misyę utworzenia gabinetu powtórnie przyjął..." Belwedero-lew ignoruje uchwałę Sejmu z 16 czerwca i bojkotuje Komisyę Główną. Przesilenie przeciąga się z ogromną szkodą dla państwa, ale to nie nie obchodzi szanownego towarzystwa. Niech zginie Polska, byle do władzy w przyszłym Sejmie nie przyszła „reakcya". Dla analfabetów piastowych zaś „reakcya" jest wszystko, czego takie suwereny, jak Kręźel lub Kurach zrozumieć nie są w stanie.

Ostatnie wiadomości z Warszawy brzmią dzisiaj niepomyślnie. Lewica doprowadziła przy pomocy obstrukcyi do odroczenia Komisyi do soboty. A zatem przesilenie zostaje znowu przedłużone, jak to zaś podziała na zagranicę, świadczy telegram o grożącem nam wstrzymaniu kredytów angielskich. Można sobie wyobrazić, jakby nas traktowała Europa, gdyby zwyciężyła polityka osobista Nacz. Państwa, polityka nieobliczalna, skłaniająca się do „mocnych" gestów i pogróżek, zmienna, niekonsekwentna, utopijna i awanturnicza, w szczególności zaś, jakiby tam wrażenie wywołała dymisya min. Skirmunta. P. Piłsudski odpowie na to oczywiście, że zawsze był i po zostanie „wściekłym ryzykantem", ale państwo polskie chyba nie jest animą vilis dla czyichkolwiek eksperymentów. Polska pragnie spokoju i pewności, że jutro nie zaskoczy jej nowa awantura petlurowska. Polska chce być państwem parlamentarnem i dlatego musi obalić raz na zawsze dyktatorskie zapędy jednostki. W tej walce, jaka się teraz toczy, Polska musi zwyciężyć, jeśli na przyszłość chce uniknąć wstrząśnień i nieszczęść.

W piątek Sejm obradować będzie ponownie nad tem, kto ma mianować premiera. Pp. Daszyński i Moraczewski proponują powierzyć te funkcye jedynie i wyłącznie Piłsudskiemu. Wiemy, z jakich to czynią powodów. Ale po tylu doświadczeniach ogromna większość kraju żąda dziś zachowania uchwały z 16 czerwca, a żąda nie tylko dlatego, że byłoby nonsensem zmieniać Małą Konstytucyę na dwa lub trzy miesiące przed wyborami, ale i dlatego, że nie ma zaufania ani do Nacz. Państwa, ani do tych grup, które razem z nim władzę nad państwem utrzymać pragną.

Niemiecki tabor kolejowy dla Polski.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje:

Na mocy polsko-niemieckiej konwencyi górnośląskiej, **następujące ilości taboru normalnotorowego zostały wydzielone** z parku kolejowego kolei prusko-heskiej **i przydzielone polskiej Dyrekcyi:** Parowozów 430, wagonów osobowych 700, wagonów bagażowych dla pociągów osobowych 70, wagonów bagażowych dla pociągów towarowych 170, wagonów towarowych 20.000, wagonów służbowych 19.

Nadto zaś polska Dyrekcya kolejowa otrzymuje tabor wąskotorowy w ilości 41 parowozów i 3398 wagonów.

Tabor wagonowy normalnotorowy wydzielonych dla obwodu Dyrekcyi niemieckiej i polskiej, unormuje się wspólnie w ciągu lat 15. Odpowiednie dawne oznaki własności i numery wagonów towarowych będą usunięte. Pozatem zaś wagony towarowe, przydzielone niemieckiej stacyi kolejowej, otrzymają napisy: „Oberschlesien — Górny Śląsk", jak również numery; niemieckie wagony towarowe, przydzielone polskiej stacyi kolejowej, otrzymają napisy „Górny Śląsk — Oberschlesien", jak również numery nowe polskie. Parowozy, wagony osobowe, wagony bagażowe i służbowe, otrzymają oznaki własności odpowiadającej przydziałowi. Dokonanie rozdziału taboru powierzono komisyom, w skład których wchodzą pracownicy kolei państw obu.

Odbiór 2000 wagonów i 8 parowozów, przyznanych Polsce, w zamian za wywiezione przez Niemców z Polski tabory kolei warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej, dziś się rozpoczął.

Narady polsko-czeskie w Opawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Między 6—16 czerwca toczyły się **w Opawie narady delegacyi polsko-czeskiej,** których zadaniem było uregulowania zagadnień administracyjnych, szkolnych, finansowo-gospodarczych, związanych z podziałem Śląska Cieszyńskiego i terytoryum plebiscytowego na Spiszu i Orawie.

Omawiano tam sprawy opcyi dla mieszkańców tych terenów plebiscytowych. Chodziło bowiem o wynalezienie sposobu ułatwienia w uzyskaniu prawa przynależności państwowej przy uwzględnieniu potrzeb zawodowych, materyalnych interesów i związków rodzinnych.

Dużo uwagi zwrócono na **szkolnictwo polskie na Śląsku Cieszyńskim i „vice-versa"** na Spiszu i Orawie. Nauczyciele, którzy opuścili w czasie plebiscytu swe tereny pracy, mają być w miarę możności przyjmowani z powrotem do służby. Na sprawy to przedstawiciele polscy kładli nacisk szczególniejszy.

Nadto debatowano **na temat podziału Cieszyna na polski i czeski.**

Najbliższe posiedzenie delegacyi polsko-czeskiej odbędzie się w Warszawie.

Z podkomisyi wojskowej.

Warszawa. P. A. T. Dziś odbyło się posiedzenie **podkomisyi wojskowej,** która w dalszym ciągu rozpatrywała **projekt ustawy o emerytach wojskowych.** Dyskutowano nad art. 9 10 i 11, które przyjęto w brzmieniu rządowem, przyczem postanowiono, aby po ustaleniu się rządu starać się o zadośćuczynienie w większym stopniu żądaniom emerytów w myśl postanowień stowarzyszeń emerytów wojskowych.

WIZYTA NACZELNIKA PAŃSTWA W BUKARESZCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, **że p. Naczelnik państwa ma wyjechać do Bukaresztu 4 lipca.** Zabawi tam 4 dni. Podróż do Belgradu nie jest na razie aktualna.

O HISZPAŃSKO-POLSKI UKŁAD HANDL.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że przedstawicielstwo hiszpańskie zwróciło się do polskich władz rządowych z propozycyą **zawarcia układu handlowego między Polską a Hiszpanią.**

Przeciw napadom band bolszewickich.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" podaje, że celem **zlikwidowania możliwości powtórnych napadów band bolszewickich** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło odpowiednie pogotowie w razie alarmu. W odparciu bandytów mają brać udział zarówno bataliony celne, jak i policya.

SZYKANY PRUSKIE PRZECIW POLAKOM.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze niemieckie szykanują ludność polską w Prusiech Wschodnich, ustanowiwszy dla osób o nazwiskach polskich cenzurę listową. Nawet urzędnicy konsularni polscy w Kwidzyniu i Olsztynie podlegają tym szykanom.

Załatwienie przesilenia odroczone do soboty.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę uwaga powszechna skupiona była na komisyę główną, która została zapowiedziana na godz. 5 po południu. Rzecz bardzo znamienna, że echo Belwederu „Kuryer Poranny" w n-rze środowym zatracił swój dawny tupet. W sferach politycznych omawiano taktykę na komisyi głównej, **przyczem socyaliści i ludowcy postanowili chwycić się taktyki obstrukcyjnej, a nie mogąc niedopuścić do obrad komisyi głównej, postanowili je zagwoździć.** W kołach politycznych omawiano dawne kandydatury, przyczem zwracano uwagę na **posła Skulskiego; ludowcy mają w zanadrzu rektora Wszechnicy Jagiell., Dra Nowaka, a w danym wypadku gotowi są belwederczycy wysunąć gen. Wł. Sikorskiego.**

O godz. 2 po poł. marsz. Sejmu wystosował następujący list do Belwederu: „Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, powołując się na pismo moje z dn. 19 b. m., liczba 666, iż p. Stefan Przanowski zrzekł się mandatu utworzenia rządu; wobec czego zwołałem posiedzenie komisyi głównej na dziś, na godz. 5 po południu. Podpisano: **Trąmpczyński".**

Sytuacya jest w ten sposób bardzo drażliwa. Ludowcy i socyaliści, będący echem Belwederu na terenie Sejmu, **obstruują utworzenie się rządu iza każdą cenę dążą do rozszerzenia władzy Naczelnika państwa.** Tymczasem życie nie czeka; domaga się rozwiązania zagadnień.

W takim stanie rzeczy w związku z przesileniem **p. Ponikowski zwołał Radę ministrów, prowadzącą tymczasowo agendy, na posiedzenie,** na którem omawiano sytuacyę polityczną. Nie widząc wyjścia, **Rada min. postanowiła w dalszym ciągu prowadzić bezwzględu na toczące się przesilenie swoje agendy,** ażeby interesy państwowe na tam nie ucierpiały. Z tego powodu pos. Rosset w imieniu Zjedn. mieszcz. wysłał do p. Ponikowskiego list następujący: Panie prezydencie! Polityka gospodarczo-finansowa państwigo gabinetu wtrąciła nas w szeregi, ostatnio, stanowczej opozycyi. Tembardziej poczuwamy się do obowiązku przesłania p. prezydentowi i jego kolegom wyrazów głębokiego uznania za sprawne i konsekwentne spełnianie swoich obowiązków. W okresie nieprzewidzianego przez Sejm kryzysu rządowego wyrażamy nadzieję, że głównie dzięki takiemu patryotycznemu zachowaniu się rządu JWnego Pana nastąpi zakończenie przesilenia z uwzględnieniem najżywotniejszych interesów państwa **i bez uwzględnienia ulekonstytucyjnej presyi z zewnątrz, bądź w wewnątrz Sejmu, wywołującej niebezpieczny i szkodliwy zamęt.** O godz. 5 po poł. zebrała się na obrady komisya główna.

Obywatelskie stanowisko prawicy.

Warszawa. (Telef. wł.) Klub Zjedn. lud. uchwalił na środowem posiedzeniu następującą rezolucyę: 1. Klub Zj. lud. stwierdza, że **dopóki te kluby sejmowe, które sabotują prawomocności uchwał z 16 b. m. i przewlekają dla nieznanych zamiarów przesilenie rządowe, nie zmienią swego dotychczasowego postępowania,** to dalsze trudy prezydyum klubu N. Z. L. w załagodzeniu przesilenia uważa za bezcelowe. 2. Jednocześnie klub Z. L. N. apeluje do rządu p. Ponikowskiego, ażeby nie baczące na stan dymisyi, w którym się znajduje, sprawował z nieslabnącą energią władzę tak, aby interesy państwa, z powodu długotrwałego przesilenia, jak najmniej ucierpiały.

Rezolucya Z. L. N. oświadcza się **przeciwko ewentualnej kandydaturze swego prezesa, p. Skulskiego, na premiera.**

Obstrukcya belwedero-lewicowa
w komisyi głównej.

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady komisyi głównej trwały od godz. 5—9.30 wieczór. Miały one charakter scholastycznych debat na temat konstytucyi. **Grupy lewicowe starały się wprost zagadać obrady. Niektórzy posłowie wygłaszali półgodzinne, inni trzechkwadransowe mowy.** Nie chcąc nużyć czytelników szczegółowem sprawozdaniem, stwierdzamy, że **delegaci P. P. S., P. S. L. i Wyzwolenia stali na stanowisku, że mała konstytucya stała się częścią składową wielkiej konstytucyi** i w ten sposób stała się ustawą. Do zmian zaś ustawy potrzebna jest ustawa, a nie uchwała sejmowa.

Natomiast mówcy ze Z. L. N., chrz. dem., n. chrześ. str. lud., Zj. lud. i kat. lud. dowodzili, że istotnie była potrzebna ustawa do małej konstytucyi, ale w danym wypadku nie chodzi o zmianę małej konstytucyi, ale o interpretacyę jej poszczególnych słów. Warto zaznaczyć, że w czasie tych debat pos. Wożnicki bardzo zgryźliwie występował przeciwko piastowcom, zaznaczając, iż p. Witos jednego dnia był za p. Przanowskim, a drugiego dnia go obalił. N. P. R. występowało przeciwko przewlekaniu przesilenia i zagroziło ewentualnie wycofaniem się z Sejmu, gdyby dłużej przesilenie się przewlekało.

Naczelnik Państwa nie chce.

Pos. Matakiewicz zgłosił wniosek następujący: Komisya główna upoważnia p. **marszałka** Sejmu, ażeby ten odniósł się ponownie do p. Naczelnika Państwa o wykonanie przezeń prawa inicyatywy w powołaniu rządu. Chrz. dem. i Zw. lud. nar. zgłosili poprawki, aby po słowach: „w wykonaniu prawa" dodać słowa: „określonego w uchwale Sejmu z dn 16 b. m. Zresztą oświadczyli, że uważają rezolucyę pos. Matakiewicza za zbyteczną, **gdyż Naczelnik Państwa zrzekł się już przed kilku dniami inicyatywy.** Ludowcy domagali się po słowach: „prawo inicyatywy" dodanie słów „mianowania rządu w porozumieniu ze stronnictwami sejmowemi, twierdząc, że to jest formuła małej konstytucyi, ale im na to posłowie z Chrz. dem. i Związku lud. nar. zwrócili uwagę, że przekręcają cytaty z małej konstytucyi, która mówi: „na podstawie porozumienia z Sejmem". Ostatecznie pos. Matakiewicz cofnął swoją rezolucyę, a skutkiem tego stały się nieaktualne również poprawki.

Komisya Główna odracza się do soboty.

Powstały dwa wnioski: 1. Posła Barlickiego „odłożyć funkcye komisyi głównej do chwili rozstrzygnięcia wniosku naglego P. P. S. w sprawie reasumpcyi uchwały sejmowej z 16 czerwca.

2. Wniosek pos. Rosseta: „**Posiedzenie komisyi głównej odkłada się do soboty".** Ten wniosek pos. Rosseta został uchwalony przeciwko **głosom:** Chrz. dem., Zw. lud. nar., N. chrz., Str. lud. W ten sposób obrady środowe komisyi głównej **spełzły na niczem a rozwiązanie** przesilenia zostało dzięki obstrukcyi lewicy będącej wykonawcami woli Belwederu odroczone o 4 dni — do soboty.

Ogromne szkody przesilenia.

Za co bierze odpowiedzialność Naczelnik Państwa?

Warszawa. (Tel. wł.) Koła urzędowe otrzymały wiadomość, że grupa banków amerykańskich, **które przyrzekła pożyczkę 40 milionów dolarów dla Państwa, i która miały wysłać w tych dniach swą delegacyę do Warszawy, wstrzymały jej wyjazd, dopóki nie będzie wyjaśnione,** czy nastąpi zmiana na stanowisku ministra spraw zagr. i od tego uzależniły swe stanowisko wobec propozycyi rządu polskiego, dotyczącej tej pożyczki.

Również z Londynu nadeszła depesza od Armthvong, jednego z kierowników Związku przemysłowców i kupców angielskich, **uzależniającą swój zapowiedziany wyjazd do Warszawy w celu nawiązania stosunków z rządem i instytucyami polskiemi od ewentualnego pozostania lub ustąpienia min. Skirmunta.**

Dalsze obejmowanie G. Śląska.

Katowice. P. A. T. **Dnia 21 b. m.** o godz. 11.30 odbyło się **uroczyste przejęcie władzy policyjnej w Królewskiej Hucie.** O godz. 11 nadszedł oddział policyi polskiej państwowej, poczem dyrektor policyi, Dr Steinfeld, w gorących słowach przemówił do urzędników, wskazując na ważność chwili, oraz na zadania policyi, która ma być strażnicą ładu i porządku. Jako widomy znak władzy polskiej, ukazała się natychmiast po przejęciu **sztandar polski na gmachu policyi.**

WIELKIE ŚWIĘTO WKROCZENIA WOJSK POLSKICH.

Katowice. P. A. T. Z powodu wczorajszego wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk pisze „Goniec Polski", między innymi: **„Jak długo Śląsk Śląskiem, nie było u nas tak uroczystego święta.** Żadna uroczystość nie zgromadziła tak licznych uczestników, jak wczorajsze święto wkroczenia wojsk polskich na ziemię śląską".

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY.

Katowice. P. A. T. **Dzień dzisiejszy przeszedł w Katowicach w dalszym ciągu** w nastroju świątecznym. Miasto jest udekorowane. Wojsko polskie jest przedmiotem gorących owacyi. Wiele osób przybyło z całej Polski **celem obejrzenia polskich Katowic.**

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY WOJEW.

Katowice. P. A. T. Wojewoda Rymer otworzył dziś o godzinie 3.30 po południu **pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady wojewódzkiej.** Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, wojewoda podziękował członkom Rady za liczny udział w uroczystościach, związanych z wkroczeniem wojsk polskich do powiatu katowickiego, podniósł z zadowoleniem udział w tych uroczystościach przedstawicieli ludności niemieckiej. Równocześnie wojewoda Rymer wyraził żal, że przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego nie mogli przybyć na uroczystości z powodu trudności komunikacyjnych.

Wojska koalicyjne opuszczają G. Śląsk.

Tarnowskie Góry. P. A. T. Wczoraj popołudniu odjechała do Angii część tutejszej załogi angielskiej, przeważnie artylerya. Reszta załogi angielskiej będzie ewakuowana do niemieckiej części powiatu tarnogórskiego, prawdopodobnie do Mikulczyc. W poniedziałek odbędzie się uroczyste powitanie wojska polskiego w Tarnowskich Górach.

Katowice. P. A. T. Wczoraj rozpoczęła się **ewakuacya wojsk koalicyjnych** z drugiej strefy obszaru plebiscytowego. Po polskiej stronie zostanie ewakuowana Królewska Huta. **We czwartek wojska polskie wkroczą do Królewskiej Huty.**

NIEMCY WKROCZYLI NA SWĄ CZĘŚĆ G. ŚLĄSKA.

Opole. P. A. T. Dnia 20 b. m. o godz. 11-ej rano **weszły wojska niemieckie do okręgu Kluczborka i Głogówka,** który podlegają na nowo władzy niemieckiej. W okręgu kluczborskim umieszczono batalion piechoty, pułk konnicy, baterye artylery polowej. Policya objęła już służbę bezpieczeństwa.

RUCH POCZTOWY Z G. ŚLĄSKIEM.

Warszawa. (A. W.) Ruch urzędów pocztowych z Rzeczypospolitej do polskiego G. Śląska będzie się odbywał na zasadach przepisów pocztowych, obowiązujących w Rzeczypospolitej polskiej. **Przesyłki na G. Śląsku opłacane być mają według taryfy polskiej** odrębnymi polskiemi znaczkami pocztowymi **w walucie niemieckiej.** Przesyłki nadawane w reszcie Polski do polskiego G. Śląska mają być opłacane znaczkami pocztowymi **w walucie polskiej,** według wewnętrznej polskiej taryfy pocztowej.

Projekt sanacyi finansowej Austryi.

Wiedeń. P. A. T. (Biuro koresp.) Na środowem posiedzeniu Rady narodowej wniósł minister skarbu Segur projekt, dotyczący nowego planu finansowego, z którego wynika, że opiera się on na następujących zasadach:

Przeprowadzenie oszczędności, redukcya urzędów, podwyższenie dochodów z monopolu, podwyższenie podatków i t. d. Oszczędności i skreślenia budżetowe przyniosą około 50 miliardów. Reforma podatkowa da około 290 miliardów, reszta deficytu zaś ma być pokryta pożyczką wewnętrzną. Nowy bank emisyjny obejmie wszystkie banknoty, wydane dotychczas przez Bank austro-węgierski. Pokrycie nastąpi częściowo przez dewizy, częściowo przez emisyę akcyi, razem w wysokości 100 milionów franków szwajcarskich.

Bordeaux. P. A. T. Radio. „Temps" publikuje **enuncyacyę kanclerza Austryi Seipla** o wytycznych obecnego rządu. Streszczają się one: 1. w ścisłem zbliżeniu ekonomicznem ze sąsiadami. 2. trwanie przy istniejących traktatach, 3. reformy ekonomiczne, poprawa finansów.

Wiedeń. (A. W.) Dziś wieczorem przystąpiono **do założenia nowego Banku biletowego dla republiki austryackiej.** Założenie to nastąpiło w obecności kanclerza, ministra skarbu i przedstawiciela Banku austro-węgierskiego. **Kapitał zakładowy nowego Banku będzie wynosił 100 milionów franków szwajcarskich.**

Większość Irlandczyków za traktatem z Anglią.

Leafield. P. A. T. Radio. **Ekstremiści i republikanie,** którzy pozostawali w opozycyi do traktatu irlandzko-angielskiego, **ponieśli przy wyborach zupełną klęskę.** Wskutek zawarcia układu między Collinsem a de Valerą, 78 kandydatów opozycyjnych wycofało się. W nowym składzie większość stanowią członkowie koalicyi irlandzkiej, dalej partya pracy, niezawiśli i ludowcy. „Daily Telegraph" zaznacza, że ogromna większość jest za traktatem, oraz że obecne wybory należy uważać za wielkie zwycięstwo zwolenników traktatu. „Daily Chronicle" charakteryzuje stosunek obu partyi jak 1:5.

Cliwden. P. A. T. Radio. Rezultaty wyborów w Dublinie są następujące: **Zwolennicy traktatu uzyskali 72280 głosów, przeciwnicy traktatu 10928 głosów.**

Z wojskiem polskiem na G. Śląsk.

(II) Poniedziałek g. 8 rano. Pociąg wojskowy stoi na dworcu krakowskim gotowy do odjazdu. Wozy towarowe zapełnione żołnierzami, na peronie uwijają się oficerowie. Rozlega się komenda „prezentuj broń" i dźwięki orkiestry. Zjawia się wódz wyprawy na G. Śląsk, gen. Szeptycki i dokonywa przeglądu warty honorowej. Wydaje ostatnie rozkazy i uprzejmie rozmawia ze wszystkimi. Widać, że jest nie tylko dzielnym, nieustraszonym żołnierzem, ale posiada niezwykłą serdeczność i prostotę w obejściu, która odrazu podbija serca. Jest jakby stworzony do objęcia trudnej placówki górnośląskiej, gdzie trzeba łączyć energię żołnierza, z taktem dyplomaty...

Pociąg wreszcie rusza. Około 1-szej przybywamy do Sosnowca, skąd ma się rozpocząć pochód na G. Śląsk. Na dworcu powitanie i przemowy. Czasu nie mamy wiele. O g. 2-ej odchodzi pociąg pancerny do Katowic, pierwsza jaskółka polskich sił zbrojnych przed ich oficyalnem wkroczeniem na teren górnośląski. Meldujemy się u komendanta pociągu, kap. Münnicha. Opancerzony potwór stoi już na dworcu, z pod żelaznego płaszcza bucha para. Żołnierze lokują się na przyczepionych platformach. Dziennikarze otrzymują „salonkę" w postaci towarówki z ławkami. Tutaj sadowi się również grono oficerów. Naturalnie dla okrasy znalazła się jedna, jedyna przedstawicielka płci pięknej, p. Walicka, reprezentująca prasę lwowską. Ponieważ Lwów słynie z mężnych kobiet, więc i p. Walicka lokuje się odważnie w wagonie opancerzonym przy karabinie maszynowym... Możemy jechać spokojnie.

Pociąg posuwa się tak powoli, że możnaby nadążyć piechotą. Jakiś chopiec pędzi też obok. Przybywamy na most szopienicki. Tutaj dawna granica. Polska siła zbrojna znajduje się już na ziemi górnośląskiej — po raz pierwszy od 600 lat! Rozlega się z sąsiednich wagonów pieśń żołnierska. Wszystkich ogarnia wzruszenie. Przez otwarte drzwi wagonu widzimy coraz częściej grupki ludzi. Zrywają kapelusze, machają rękami, wznoszą okrzyki... Niektórzy usiłują nadążyć za pociągiem. Przejeżdżamy w pobliżu budynków. Z okien wychylają się głowy, najczęściej kobiece, rozradowane, uśmiechnięte. Migają przygotowane na jutrzejszą uroczystość chorągiewki lub zaimprowizowane z chusteczek i ręczników. W jednym z okien matka trzymająca na rękach dziecko, zaczyna niem wymachiwać z zapałem.

Jak możemy, odwzajemniamy się za te manifestacye. Kłaniamy się bezustannie, a kto może, próbuje swego głosu... Żołnierze śpiewają a z obu stron padają okrzyki z głębi serca płynące:

— Witajcie, witajcie. Niech żyje polski Śląsk! Niech żyje Polska!...

Tak dojeżdżamy do Katowic. Pociąg zatrzymuje się na dworcu osobowym. Wysiada tu dwóch oficerów, znany poeta i pisarz major Remigiusz Kwiatkowski i major Jan Marcińczyk. Podążam za nimi, a pociąg odjeżdża na dworzec towarowy. Znajdujemy się w mieście, na ulicy...

— Panowie, jesteście pierwszymi oficerami polskimi, którzy zjawili się w mundurach na G. Śląsku!

Ledwo skonstatowałem ten fakt, gdy nastąpiło jego potwierdzenie ze strony mieszkańców Katowic. Dokoła naszej grupki zbierają się tłumy. Dorośli i dzieci oglądają z zaciekawieniem i podziwem polskich oficerów. Idziemy ulicami, ale ogon ciągnie za nami. Pierwsza znajomość z polską armią w stolicy G. Śląska zawarta!

W tymże dniu przedstawiciel armii polskiej spełnił w Katowicach swą pierwszą urzędową czynność. Maj. Marcińczyk z 70 p. p. przyjął meldunek od dowódcy warty powstańczej na Rynku, podpor. powstańców Henryka Kalemby.

Badamy nastroje miasta w przeddzień wielkiej uroczystości. Na ulicach ruch jakby świąteczny. Wchodzimy do kawiarń, do sklepów. Okazuje się, że dawna niemczyzna jakby zapadła się po ziemię. Wprawdzie prawie wszędzie szyldy niemieckie, ale wszędzie rozumieją i mówią po polsku. W sklepie, w którym kupuję tytoń, właścicielka bardzo łamaną polszczyzną (z pewnością Niemka!) przestrzega, abym zaopatrzył się na „jutrzejsze wielkie święto", bo wszystkie sklepy będą zamknięte. Mam wrażenie, że Niemcy katowiccy pogodzili się z faktem. Przebieg tryumfalnego wmarszu armii polskiej do Katowic potwierdził to przypuszczenie...

Był to dzień niezapomniany i niezamącony ani jednym zgrzytem, a zajaśniał taką potęgą przywiązania Górnoślązaków — po 600 latach rozłąki — do polskiej Macierzy, że trzeba wierzyć, iż nie był frazesem napis na jednej z bram tryumfalnych: „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy".

I rzeczywiście oddali nawet krew...

Sylweryusz Chmurkowski.

Z Jugosławii.

Muzułmanie bośniacko-hercegowińscy w opozycyi.

Posłowie od muzułmańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny w skupsztynie jugosłowiańskiej wchodzili dotąd w skład większości rządowej. Musieli jednak Bośniacy i Hercegowińcy odczuć porządnie na swej skórze rządy pobratymczych Serbów, skoro teraz posłowie ci przejść mają do skrajnej opozycyi.

Interesujące szczegóły w tej sprawie podaje lublański „Slovenec". I tak, dn. 15 b. m. odbył się w Sarajewie walny zjazd przedstawicieli wszystkich organizacyi muzułmańskich w Bośni i Hercegowinie. Na zjeździe tym, po długotrwałych i burzliwych obradach, uchwalono 91 głosami przeciw 20 wniosek Dra Spaho, w myśl którego posłowie muzułmańscy przejść mają do skrajnej opozycyi i stanąć na bezwzględnem stanowisku autonomistycznem.

Uchwała powyższa miała wywołać w Belgradzie wrażenie przygnębiające, raz dlatego, że skutkiem niej zostały w niwecz obrócone wszelkie kombinacye polityczne, które opierały się na rzekomym aksyomacie: „Bośnia i Hercegowina — to ziemie klasycznie serbskie", a następnie, ponieważ muzułmańscy posłowie, przeszedłszy do opozycyi, utworzą z chorwackimi i słoweńskimi posłami (katolikami) blok, zdolny do majoryzowania na każdym kroku mniejszości prawosławno-serbskiej w skupsztynie.

Oprócz tego, w belgradzkich kołach kierujących zapanowała obawa, aby najświeższy zwrot w stanowisku muzułmańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny nie odbił się silnem echem na południu Jugosławii — w Macedonii. Teraz rozległo się już hasło: „Bośnia dla Bośniaków!" i łatwo może ono wywołać inne — „Macedonia dla Macedończyków!".

Taka zapowiedź wojny domowej, mogącej postawić młode państwo jugosłowiańskie w bardzo trudne położenie, ma jednak jednoą dobrą stronę: otworzy zapewne oczy politykom belgradzkim, że katolickiej Chorwacyi i Słowenii nie wolno traktować, jak krajów podbitych, depcząc ich uczucia religijne i narodowe.

n.

W TEN WIELKI DZIEŃ.

Powracającym Braciom!

Zczezła niewola sześciuset lat,
żyj wolny, kto w wolność wierzy
i bratu podaj prawicę rad —
oto się kwiatów posypał grad
na piersi polskich żołnierzy...

Ktoś od Krakowa jął huczny lot,
gra Zygmunt z wawelskiej wieży,
aż kędyś echem oddaje młot
z kopalnych głębin i hut i grot,
gdzie skarb, gdzie Sezam nasz leży...

Żywot, co wżdy się parał ze złem,
dziś jaśniej patrzy i szerzej —
swoji po swoją ruszyli ziem
i serce z sercem kuma się swem,
syny to świętej macierzy...

Naród to tęskny z rozstajnych dróg,
z najdalszych wraca rubieży —
godzinę wielką wydzwonił Bóg:
żyj ten, kto ciężką niewolę zmógł
i w dzień jutrzejszy uwierzy!

Dziś serc miljony, miljony łon
śpiewają coraz to szerzej — —
czuj duch, bo nie wiesz od jakich stron
i gwoli czemu zawoła dzwon
i kiedy i z której wieży...

Bo nie wiesz, zali jutro z tych chat
huf orląt w bój nie wybieży — —
na skroń ich młodą nie padnie kwiat,
jeno stalowy siec będzie grad
o piersi polskich żołnierzy...

Czuj duch i w oczach nieś ogień tucz,
grom jutro może uderzy —
ku wieżom Piasta pojrzenie włócz
i wnuki swoje w pacierzu ucz
imienia świętej macierzy...

20/VI 1922. Antoni Waśkowski.

Ku lepszej przyszłości.

Z niwy wydawniczej Chrześc. Demokracyi.

(III.) Tytuł następnej broszury brzmi: „Idea chrześcijańsko-społeczna w jej historycznym rozwoju", a jako autor znów podpisany jest J. P.

Nie tak dawno temu zdawałem pokrótce sprawę z jej treści na łamach „Głosu Narodu". Teraz więc jedynie przypominam, że autor podzielił ją na pięć rozdziałów, z których I-szy traktuje o „stawaniu się kwestyi socyalnej", II-gi — o „idei chrześcijańsko-społecznej przed pojawieniem się „Rerum novarum", III-ci — o encyklice „Rerum novarum", IV-ty — o encyklice „Graves de communi" i V-ty — o „rozwoju myśli chrześcijańsko-społecznej po roku 1891".

Najważniejszym z nich — sądzę — jest rozdział III-ci, gdzie znajdujemy dokładną charakterystykę wiekopomnej encykliki „Rerum novarum".

„Dzień 15 maja 1891 r. — pisze autor broszury — w którym Papież Leon XIII ogłosił encyklikę o sprawie robotniczej, jest punktem zwrotnym w dziejach chrześcijańsko-społecznego ruchu a i w dziejach Kościoła datą pierwszorzędnego znaczenia. Kwestya bowiem robotnicza została przez wielkiego Papieża uznana za sprawę będącą w ścisłym związku z moralnością chrześcijańską i jako taka za podpadającą pod sąd Stolicy Apostolskiej, spadkobierczyni ideałów Chrystusowych. Na tej podstawie zwrócił się Leon XIII do świata katolickiego z systemem rozwiązania trudności, wypływających z niesprawiedliwego położenia robotników i podał metody i zasady pracy Kościoła w tej dziedzinie; w ten sposób — i to jest drugą korzyścią płynącą z wydania papieskiego pisma — ujednostajnił w świecie katolickim pogląd na rozwiązanie kwestyi robotniczej".

Ten ostatni argument, przemawiający za doniosłością papieskiego orędzia, jest zasadniczo bardzo ważny. Niestety, w praktyce daleko jeszcze do tego, by wszyscy wierzący katolicy — katolików tylko z imienia oczywiście pomijam — zgromadzeni byli w jednolity, wielki zastęp bojowników pod sztadarem chrześcijańsko-społecznym. Dotąd bowiem — i to nieraz — u czynników miarodajnych świata katolickiego hasła ruchu chrześcijańsko-społecznego, względnie Chrześcijańskiej Demokracyi, spotykają się z nieufnością a nawet otwartą niechęcią, jak to słusznie zauważył autor w wyżej omówionej broszurze p. t. „Rola Chrześcijańskiej Demokracyi w życiu społeczno-politycznem".

Rozdział V-ty broszury, gdzie znajdujemy rys rozwoju myśli chrześcijańsko-społecznej we Francyi, Belgii, Włoszech i Szwajcaryi, kończy autor taką sumaryczną charakterystyką akcyi chrześcijańsko-demokratycznej na ziemiach polskich:

„W b. Ks. Poznańskiem długoletnia praca katolicka na polu robotniczem została, jak wiadomo, wyzyskana przez t. zw. N. P. R., idącą po linii socyalizmu. W b. Kongresówce w centrach przemysłowych tworzono głównie stowarzyszenia oświatowe. Tu też uświadomienie poszło daleko a obozowi chrześcijańsko-demokratycznemu przysporzyło szeregi karnych jednostek. W b. Galicyi — najgorzej; długoletnia apatya sfer powołanych spowodowała, że pole zajął socyalizm i zdołał się już dobrze na niem umocnić. Dopiero ostatnie lata przed wojną i trzechlecie po wojnie, okres silnych zabiegów, zwłaszcza w Krakowie, zdołały mimo najnieprzyjaźniejszych warunków postawić akcyę na tem stanowisku, że się o jej jutro lękać nie potrzeba".

Przechodząc zaś do widoków Chrześcijańskiej Demokracyi na całym świecie, wyraża autor przekonanie, iż wojna światowa „wykazała absolutną płonność kultury techniczno-materyalnej, a z tem utwierdza się przekonanie, że życie społeczne należy oprzeć o silne wartości duszy ludzkiej". Ludzie czekają na nowe idee, a „skądże one przyjdą, jeśli nie z tego obozu, który za hasło wziął sobie słowa Papieża Piusa X: „Odnowić wszystko w Chrystusie"?

O broszurze Dra J. K. p. t. „Bolszewizm a mesyasz żydowski" równie, jak o poprzedniej, pisałem w „Głosie Narodu", podnosząc siłę argumentacyi, z jaką została napisana i niezbitą logikę wniosków, które jej autor wysnuwa z niezaprzeczalnych faktów.

Wyszedłszy z założenia, nie potrzebującego dowodów, że żydzi są duszą ruchu bolszewickiego w Rosyi, zastanawia się Dr J. K. nad powodem tego faktu i przychodzi do wniosku, iż szukać go należy w odwiecznych, żydom właściwych, pragnioniach mesyańskich. „Żydzi — pisze on — czekają mesyasza, a te ich oczekiwania nietylko dziś nie osłabły, ale jeszcze się spotęgowały, stały się żądzą, prowadzącą naród ten do szalonych nieraz przedsięwzięć i czynów. Tak było po zburzeniu Jerozolimy, tak jest i dzisiaj".

Mesyasz ma dać żydom — wedle ich pragnień i pojęć — panowanie nad wszystkimi goim, t. j. nie-żydami, nad całym światem. W historyi żydów występowali już nieraz pseudo-mesyasze, którzy porywali ich do buntów i zamieszek, a przed którymi ostrzegał ich już Chrystus. „Gdy wypadł miecz z ręki — pisze Dr J. K. — gdy zbrojne powstania zawiodły, szukają żydzi innych dróg do owładnięcia światem. Odtąd wszelki ruch i już nietylko politycznych, czy społeczny, ale wszelki prąd myśli ludzkiej starają się wyzyskać, opanować i ku celom swoim imperyalistycznym obrócić".

Józef Trepka.

Odbudowa województwa krakowskiego.

(Wywiad z dyr. Odbudowy inż. Dudekiem).

Roboty publiczne w Województwie krakowskiem obejmują: 1) budowy i utrzymanie dróg oraz mostów państwowych i tzw. wojewódzkich; 2) regulacye, melioracye i zabudowania górskich potoków oraz melioracye rolne (drenowania); 3) budowy i konserwacye gmachów państwowych, regulacye miast i zdrojowisk, wreszcie opiekę nad t. zw. techniką komunalną.

Roboty drogowe.

Sieć dróg w Wojew. krakowskiem obejmuje około 1000 km dróg państwowych, z górą 1000 km dróg wojewódzkich, 3.500 km dróg powiatowych i gminnych — szufrowanych i 5.500 km dróg gminnych nieszutrowanych. Ogółem wraz z dojazdami kolejowymi sieć dróg w Wojew. krakowskiem wynosi około 11.000 km i po sieci Wojew. pomorskiego jest najgęstsza w całej Polsce.

Z nowych dróg, których budowa w tym roku zostanie rozpoczętą, wymienić należy drogę Jeziorniwkę ze Szczakowej do Modrzejowa na G. Śląsku i drogę Nowy Targ—Trybs—Łapszę, która połaczy gminy Podhala i Spiszu. W najbliższym czasie będzie też przebudowana droga Grybów — Krynica — Leluchów. Wreszcie projektowana jest budowa drogi z Krakowa do Ojcowa, miejscowości odległej od Krakowa o 18 km, która dla braku dobrego gościńca jest trudno dostępną.

Na konserwacyę i odbudowę dróg w Wojew. krakowskiem przyznał rząd na bieżący rok 320 milionów marek kredytu, który stanowi zaledwie 1/5 część potrzebnego kredytu w stosunku do przedwojennych dotacyi.

Budowa i konserwacya mostów.

W zarządzie Dyrekcyi odbudowy Województwa znajduje się 14 mostów żelaznych i 147 mostów drewnianych, o łącznej długości 9.647 metrów. Tegoroczna klęska powodzi zniszczyła cały szereg prowizoryów drewnianych zbudowanych przez wojsko w czasie wielkiej wojny, co zmusiło rząd do przyspieszenia odbudowy mostów; kredyt przyznany w bieżącym roku na ich naprawę, wynosi 340 milionów marek; z tego udzielono około 45 mil. na odbudowę mostów powiatowych i gminnych. Ogółem w odbudowie znajduje się 16 mostów na drogach państwowych i 13 mostów na drogach wojewódzkich. Prócz tego buduje się dwa mosty żelazno-betonowe, jeden pięcioprzęsłowy, długi na 132 m. w Oświęcimiu na Sole, drugi o długości 54 m w Nowym Sączu na Kamienicy. Ogółem odbudowanych ma być około 55 mostów prowizorycznych na Wiśle, Dunajcu, Wisłoce, Rabie, Skawie, Popradzie itd.

Regulacya rzek.

Przed wojną istniało na terenie Województwa krakowskiego 30 kierownictw regulacyi rzek i potoków. Kierownictwa te połączone obecnie w 9 urzędów wodnych, a osobno tylko prosperują: kierownictwo budowy zbiornika wody na Sole w Porębie dla elektryfikacyi kraju i ekspozytura biura melioracyjnego dla drenowania gruntów. Zarząd wodny w Krakowie przeprowadza obwałowanie Wisły i melioracye doliny od ujścia Przemszy pod Oświęcimem do Niepołomic, względnie potoku Kościnnickiego, a nadto reguluje potok Rudawy od Woli Justowskiej w górę powiatów: krakowskiego i chrzanowskiego. Zarząd wodny w Bochni obwałowuje prawy brzeg Wisły od Niepołomic do Woli Rogowskiej nad Dunajcem, Zarząd w Wadowicach reguluje Skawę, Zarząd w Oświęcimiu obwałowuje Wisłę od Dańkówki do Przemszy, Zarząd w Tarnowie reguluje Dunajec od Zgłobic do ujścia Łososiny, dalej obwałowuje Dunajec w dolinie zakliczyńskiej oraz konserwuje roboty melioracyjne w pow. dąbrowskim; Zarząd wodny w N. Sączu przeprowadza regulacyę Dunajca od ujścia Łososiny w górę, regulacyę Popradu, wreszcie Białego i Czarnego Dunajca; Zarząd wodny w Żywcu reguluje Sołę i Białkę Śląską, Zarząd wodny w Mielcu konserwuje wszystkie roboty melioracyjne, wykonane od lat 30 przez były Wydział krajowy, a nadto reguluje Wisłokę od jej ujścia do Jasła. Wreszcie Zarząd wodny w Jaśle reguluje Wisłokę od Jasła do Rozstajnego oraz Ropę i Jasiołkę. Poszczególne Zarządy wodne przeprowadzają nadto zabudowania całego szeregu górskich potoków.

Prócz przyznanego kredytu w wysokości 131 milionów marek Dyrekcya odbudowy zażądała dodatkowo na cele regulacyjne i melioracyjne około pół miliarda marek.

Roboty architektoniczne i budowlane.

Na terenie m. Krakowa buduje rząd przeważnie gmachy Uniw. Jagiellońskiego i tak: Klinikę ginekologiczną, dalszy pawilon Zakładu weterynaryjnego rektora Nowaka, przeprowadza remont Collegium Minus, Zakładów chemicznych, baraków kliniki neurologicznej prof. Piltza, dalej przebudowywuje Szkołę przemysłową i podnosi o jedno piętro gmach Akademii Sztuk Pięknych. Nadto w najbliższych tygodniach rozpoczyna rząd budowę gmachu Akademii górniczo-hutniczej; plany zatwierdzone przez Ministerstwo robót publicznych nadeszły wczoraj z Warszawy. Wreszcie Dyrekcya krakowska przystąpi niebawem do budowy dalszych domów urzędniczych, których postawiła dotąd dziewięć (na gruntach obok Parku krakowskiego); koszta każdego z tych budynków składających się z 12 pokoi i 4 kuchni, wyniosły zaledwie po 4 miliony marek. W najbliższej przyszłości rozpocznie Dyrekcya budowę kilku dalszych gmachów, celem opróżnienia Zakładów: Lubomirskiego, św. Jadwigi i Helclów. Wreszcie przeprowadza się remonty całego szeregu gmachów tak w Krakowie, jak i na prowincyi. W przyszłym roku projektowana jest budowa Izby skarbowej w Krakowie i gmachu sądowego w Tarnowie.

Regulacya miast i uzdrowisk.

Dyrekcya odbudowy przystąpi w bieżącym roku do opracowania planu rozbudowy i regulacyi dla: Zakopanego, Rabki, Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowa. Dla Zakopanego projektowana jest droga na Gubałówkę. Również zaprojektowana została droga na Antałówkę, od stacyi kolejowej do wysokości willi „Sanato". Na niedaleką przyszłość zamierzona jest budowa drogi do Roztoki dla eksploatacyi granitu.

W Szczawnicy zaprojektowana została droga od Miedziusza popod Bryjarkę, która to droga otworzy niedostępne obecnie południowe stoki i umożliwi w ten sposób dalszą rozbudowę Szczawnicy. Jedną z największych raobót, jakie obecnie prowadzi rząd w Krynicy, jest budowa Zakładu dla chorych; w tym roku wykończone zostaną bulwarki nad Kryniczanką, które zabezpieczą deptak od Zalewów. Również rozszerzony zostanie w Krynicy w tym roku wodociąg, a po sezonie rząd przystępuje do dobudowy dwóch skrzydeł domu zdrojowego.

KRONIKA.

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW NA LIPIEC. Na miesiąc lipiec przyznany został urzędnikom państwowym ten sam dodatek, co w miesiącu czerwcu, to jest 60% od pensyi. Nadto otrzymają oni 20% dodatek, uchwalony przez Radę ministrów.

„NAPRZÓD" W OBRONIE „TOWARZYSZA" BOBROWSKIEGO.

Przed dwoma dniami zdemaskowaliśmy robotę wiceprezydenta m. Bobrowskiego, protektora lichwiarzy żywnościowych, a głównie szczerego opiekuna piekarzy krakowskich. Wystąpienie nasze nie spodobało się „Naprzodowi", który w ostatnim numerze starał się odeprzeć ataki na swego wiernego towarzysza. Rzecz dziwna, że organ P. P. S. nie mógł usprawiedliwić p. Bobrowskiego z zarzutu, jaki podnieśliśmy przeciw osobie wiceprezydenta, silnie związanego z głośną aferą zamykania lokalów piekarnianych. Protektorat p. Bobrowskiego nad piekarzami objawił się właśnie najwyraźniej przed niedawnym czasem, gdy „towarzysz" Bobrowski, mimo, iż specaylne komisye skwalifikowały kilkanaście piekarń, wśród tych trzy czwarte żydowskich do bezwzględnego natychmiastowego zamknięcia, wiceprezydent uchylił odnośne nakazy. Wprawdzie znany jest nam fakt wykonania nakazu zamknięcia piekarni pewnego krakowskiego przedsiębiorcy — stało się to jednak na jeden dzień — gdy bowiem piekarz ten pojawił się na drugi dzień u p. Bobrowskiego, lokal „pokrzywdzonego" został bezzwłocznie otwarty i wyrabiał nadal w cuchnącej od niechlujstwa piekarni chleb dla mieszkańców Krakowa.

Kraków, 22 czerwca.

LAJKONIK. Dzisiaj, po procesyi z kościoła Maryackiego, wyruszy tradycyjnym zwyczajem buńczuczny Tatar w otoczeniu włóczków, przy dźwiękach kapeli mlaskotów. Konik Zwierzyniecki już od południa będzie uganiał po Zwierzyńcu, a pierwszy jego postój nastąpi przed klasztorem Norbertanek. Koło godz. 5 po południu wkroczy na ul. Zwierzyniecką i będzie urządzał harce na tej ulicy do ukończenia procesyi, t. j. do godz. 7.30. Około ósmej wpadnie na Rynek i tu zatrzyma się w pałacu Spiskim, skąd, po krótkim wypoczynku, wróci ul. Wiślną na Zwierzyniec. Lajkonikiem będzie Franciszek Nalepa, murarz.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa mianował nadzw. prof. Dra T. Kowalskiego zwyczajny profesorem filologii oryentalnej w Uniw. Jag. doc. Dra Romana Grodeckiego profesorem nadzwyczajnym historyi gospodarczej w Uniw. Jag., a Min. W. R. i O. P. mianował kierownika państw. szkoły przemysłu artyst. w Krakowie, Jana Raszkę, dyrektorem tego zakładu naukowego.

ZNIESIENIE KONTROLI DOWODÓW OSOBISTYCH W SZCZAKOWEJ. W związku z objęciem G. Śląska przez władze polskie, Ministerstwo spraw wewn. zniosło kontrolę dowodów osobistych na dawnych punktach przejściowych (Dziedzice, Sosnowiec, Szczakowa) między Polską a przyznanemi częściami G. Śląska.

UROCZYSTOŚĆ GÓRNOŚLĄSKA w Katol. Stow. pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie. We środę dnia 21 b. m. odbyło się w sali Związkowej przy ul. A. Potockiego 11, uroczyste zebranie Katolickiego Stowarzyszenia pomocnic handl. i biurowych, poświęcone uczczeniu objęcia G. Śląska przez wojska polskie. Zebranie rozpoczęło odśpiewanie pieśni przez chór Stowarzyszenia pod kierunkiem dyr. Ferka, poczem ks. Ludwik Kasprzyk wygłosił odczyt na temat: „Górny Śląsk wraca do Polski", p. Michalina Żmijewska oddeklamowała z przejęciem wiersz Zielenkiewicza, a chór odśpiewał szereg pieśni narodowych.

ZEBRANIE CRZEŚC.-DEMOKRATYCZNE. Przypominamy, że w piątek 23 b. m. o godz. 7.30 odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, I p., zebranie chrześc.-demokratyczne z porządkiem dziennym: Przesilenie rządowe a wybory. Zagai inż. Mianowski. Zarząd Stronnictwa prosi o liczne przybycie.

„DZIENNIK URZĘDOWY" WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGOG, redagowany przez p. E. Zechentera, w zeszycie za czerwiec zawiera między innemi treść następującą: Odebranie debitu czasopismom, obłożenie aresztem broszur i zakaz rozszerzania broszur; przepisy tymczasowe o zawieraniu małżeństw przez szeregowych; wyśledzenie popisowych; oddawanie do dyspozycyi Ministerstwa robót publicznych lokali, opróżnionych przez likwidujące się urzędy; skład członków Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na koncesyonowanych budowniczych; zwalczanie cholery drobiu; ceny drzewa budulcowego na czerwiec 1922 r.; nielegalne werbowanie na emigracyę zarobkową; warunki zatrudnienia w rolnictwie młodocianych wychowanków zakładów opiekuńczych; udzielanie pomocy lokarskiej przez powiatowe i wojewódzkie urzędy zdrowia i t. d.

FABRYKA WOZÓW TRAMWAJOWYCH. Jak wiadomo, od kilku lat istnieje w Krakowie fabryka wozów tramwajowych, zatrudniająca stale znaczną ilość pracowników fachowych. Wytwórczość tej fabryki zaznaczyła się bardzo dodatnio w ciągu ostatnich dwóch lat; wykonano w niej bowiem i puszczono w ruch 15 wozów t. zw. „doczepek" i 5 wozów motorowych. Szósty wóz motorowy, wykonany w ostatnim czasie, pomieści około 50 osób i niebawem ukaże się na ulicach miasta. Dwa dalsze wozy są również na ukończeniu. Wozy, wykonane w krakowskiej fabryce, nie ustępują w niczem wyrobom warsztatów zagranicznych. Zaznaczyć należy, że autobusy będą prawdopodobnie uruchomione dopiero w jesieni.

OSZUSTWA WALUTOWE ŻYDOWSKIEGO WEKSLARZA. Dnia 20 b. m. doniósł do policyi Jan Kuglin, rolnik z Kamienia koło Krakowa, że tegoż dnia rano przystąpił do niego na Rynku głównym podczas targu żyd z zapytaniem, czy niema do wymiany walut zagranicznych. Kuglin, który przybył do Krakowa w celu wymiany dolarów, oświadczył, że posiada banknot 100-dolarowy i pragnie go wymienić na marki. Na to otrzymał od weksiarza propozycyę, aby udał się z nim na ul. Bożego Ciała, gdzie dokonają transakcyi. Kuglin, zachęcony korzystną ofertą, poszedł ze sprytnym żydkiem do wskazanego domu przy ul. Bożego Ciała, gdzie otrzymał za 100 dolarów 440.000 mk. Ponieważ kwotę tę przeliczył wek-

ślarz w oczach wieśniaka, przeto Kuglin schował paczkę banknotów do kieszeni i zadowolony z dobrego interesu, wrócił do domu. Gdy tutaj wziął się się do ponownego przerachowywania pieniędzy, spostrzegł brak 296.000 mk. Za oszustem wdrożono pościg.

MORDERCA NACZELNIKA STACYI W RADZISZOWIE PRZED SĄDEM. Władze śledcze policyi okręgowej w Krakowie wykryły sprawcę morderstwa, dokonanego na naczelniku stacyi w Radziszowie, ś. p. Rudolfie Wiesiołowskim. Mordercą jest N. Krzeczowski, dezerter i były robotnik na stacyi w Radziszowie. Krzeczowski w toku śledztwa przyznał się do winy, wobec czego policya odstawiła go jako dezertera do więzień sądu wojskowego w Krakowie. Prokuratorya wojskowa zażądała postawienia Krzeczowskiego przed trybunałem doraźnym pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.

ZA DZIECIOBÓJSTWO SKAZANA NA ROK WIĘZIENIA. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko 25-letniej Magdalenie Pietrzak, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa.

Według aktu oskarżenia, dnia 30 marca b. r. w Skawinie znaleziono w zaroślach nad rzeką zwłoki dziecka płci męskiej. Dochodzenia wykryła sprawczynię zabójstwa: Pietrzakównę, która na wczorajszej rozprawie podała, że ze wstydu udusiła swe nieślubne dziecko i rzuciła je do rzeki. — Trybunał skazał Pietrzakównę na rok ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Dr Świądrowski, oskarżał prok. Wołoszczuk.

STAN ATMOSFERY. Wyż barometryczny nad Zatoką Biskajską, ogarniający całą Europę zachodnią, powoduje nadal wiatry z północno-zachodu, wskutek tego temperatura dość wysoka, w ciągu dnia przy pogodnem niebie znacznie obniża się po zachodzie słońca, tak, że minimum temperatury w nocy w dniu wczorajszym miejscami spadło do +6, temperatury zaś o godzinie 2 po poł. wahały się w granicach od +20 do +25. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +25, najniższa +6, w Zakopanem najwyższa +19, najniższa +2.

Kraków: Temperatura +20.7, maximum +25.1, minimum +6, opad —, stan nieba: dość pogodnie.

Prognoza na czwartek: Wzrost zachmurzenia, miejscami (przeważnie w Polsce północno-wschodniej) deszcze, chłodniej umiarkowanie, miejscami dość silne wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

GDZIE STANIE POMNIK KSIĘCIA JÓZEFA? Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej postanowiono, że pomnik ma być ustawiony przed kolumną na placu Saskim i zdecydowano, że miasto przejmie pomnik od komitetu jako własność całego narodu, przyczem poniesie część kosztów, związanych z ustawieniem. Wkońcu uchwalono zalecić przedsięwzięcie energicznych kroków, celem rozbiórki soboru prawosławnego.

WYSTAWA SZKOLNA WE LWOWIE. Przy sposobności Targów wschodnich we Lwowie w dniach od 20 sierpnia do 15 września, organizuje wydział oświaty pozaszkolnej Kuratoryum okręgu szkolnego we Lwowie wystawę oświaty pozaszkolnej. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby w tej wystawie wzięły udział wszystkie towarzystwa oświatowe, działające na terytoryum kuratoryum krak. Eksponaty na wspomnianą wystawę przymuje wydział oświaty pozaszkolnej kuratoryum okręgu szkolnego we Lwowie do dnia 1 lipca b. r.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PROF. THULLIEGO. W piatek po południu, w czasie naukowej wycieczki szkolnej do Skolego, został rażony piorunem Dr Zdzisław Thulie, prof. fizyki i matematyki w gimnazyum im. kr. Stefana Batorego we Lwowie. Piorun ugodził go w szyję, przeszedł przez serce i lewą nogę, paląc bieliznę i skórę. Na ratunek rażonemu skoczyli uczniowie i prof. Łopuszański: zakopano ciało do ziemi, zarządzono sztuczne oddechanie, nacierano gorącą wodą — wszystko naprózno.

Ś. p. Zdzisław Thullie liczył lat 30 i był synem rektora Politechniki lwowskiej i znanego działacza społecznego Dra Maksymiliana Thullie. Osierocił żonę i córkę.

RUCH BUDOWLANY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że ożywiać się tam poczyna ruch budowlany. Gremium Magistratu na wczorajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem prezydenta Neumenna, udzieliło szeregu nowych koncesyi na budowle.

SKAZANIE NIEMIECKIEGO DZIENNIKARZA W POZNANIU. Redaktor odpowiedzialny i kierujący dziennika „Posener Tageblatt", Dr Loewenthal, stawał tymi dniami przed poznańską Izbą karną, która skazała go za umieszczenie w dzienniku artykułu p. t. „Deutsche Not in Polen", na 6000 marek grzywny, a za artykuł p. t. „Zwei Gesichtsurteile" na 2 miesiące więzienia. W trzech innych wypadkach, mieszących się w akcie oskarżenia, zapadł wyrok uniowinniający Dra Loewenthala.

KAROL BLASEL. Kilka dni temu zmarł w Wiedniu, licząc lat 90, znakomity komik wiedeński, Karol Blasel, ulubieniec tamtejszej publiczności, której trzy generacye pobudzał swą niezrównaną grą do serdecznego śmiechu. Cieszył się on do końca życia fenomenalnem zdrowiem, pamięcią i humorem. Dość powiedzieć, że dnia 15 października ub. roku wystąpił jeszcze w Carltheatrze, święcąc 90-letnią rocznicę urodzin i 80-letnią zawodu aktorskiego, który rozpoczął w r. 1841 jako chłopiec, śpiewający w chórze Opery nadwornej. Zgasł spokojnie, bez cierpień, na uwiąd starczy, do ostatniej chwili bawiąc swe otoczenie dowcipami i opowiadaniem anegdot, zebranych w ciągu żywota.

Dzienniki wiedeńskie umieściły obszerne wspomnienia, poświęcone zmarłemu, nazywając go jednozgodnie ostatnim przedstawicielem Wiednia z jego dawnych, dobrych czasów, pełnych beztroskiego humoru i dobroduszności.

Pogrzeb znakomitego artysty odbył się onegdaj w Wiedniu kosztem miasta. Pochowany został w „grobie honorowym" obok dawniej zmarłego słynnego swego czasu artysty dramatycznego Matrasa.

Judaica.

JĘZYK HEBRAJSKI W SZKOŁACH CZESKICH. Z Pragi donoszą: Ministerstwo oświaty zawiadomiło żydowską Radę narodową, że postanowiło zaprowadzić w czesko-słowackich szkołach średnich i wydziałowych naukę języka nowohebrajskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego.

GORKIJ O ŻYDACH. Pisarz rosyjski, Maksym Gorkij, w rozmowie z jednym z pisarzy żydowskich, powtórzonej przez nowojorski „Vorwaerts", tak się wyraził o żydach w Rosyi: „Antysemityzm wśród ludu rosyjskiego wzrósł wskutek nietaktowności (!) bolszewików żydowskich, zwłaszcza tych smarkaczy (!) z pośród nich, którzy bezczeszczą cerkwie, zamiast tę robotę zostawić bolszewikom rosyjskim". Gorkij — jak wiadomo — jest sowieckim komisarzem.

Zawiadomienia i komunikaty.

I ORYENTACYJNA WYSTAWA CERAMICZNA. W związku z przygotowaniami do międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r., z inicyatywy generalnego delegata polskiego tej wystawy i w porozumieniu z departamentom sztuki, urzadzona będzie w listopadzie b. r. w gmachu Zachęty Sztuk Piękn. w Warszawie pierwsza oryentacyjna wystawa ceramiczna. Zorganizowanie ej zostało powierzone grupie art. plastyków „Świt", z prezesem, p. Stan. Jagminem, na czele. Po informacye należy zgłaszać się pod adresem „Świt", Ogród zoologiczny w Poznaniu.

AKCYA DLA UCZCZENIA Ś. P. DRA WŁ. PECA, założyciela i pierwszego dyrektora Izby — przyniosła kwotę 237.233 mk., słownie: dwieście trzydzieści siedm tysięcy dwieście trzydzieści trzy marek, którą złożono na rzecz Tow. opieki nad sierotami po poległych żołnierzach wojsk polskich „Rodzina Sieroca", którego ś. p. Władysław Pec był długoletnim prezesem.

ZE ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 24 b. m. odbędzie się o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) pogadanka p. Anny Zakrzewskiej „O Kongresie międzynarodowym Unii międzynarodowej katolickich Związków kobiecych w Rzymie". Wstęp bezpłatny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW MIŁOŚNIKÓW JAZDY KONNEJ w Krakowie odbędzie się dnia 30 b. m. w Resursie przy ul. Wolskiej, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym: odczyt protokółu z ostatniego posiedzenia; wybór komisyi rewizyjnej; sprawa statutu, oraz wnioski członków.

Wiadomości kościelne.

Wczoraj odbyła się uroczysta procesya z kościoła św. Piotra, przy udziale tysięcznych tłumów wiernych. W procesyi wzięły udział liczne oddziały wojskowe.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2793-cią pamięci Karola Libelta — synowa; 2794-tą nauczyciele i uczenice gimnazyum Związku zawod. nauczycieli polsk. szkół średnich w Kaliszu: 2795-tą koleżanki i koledzy Akc. Banku hipot. w Krakowie ku czci ś. p. Tadeusza Bandrowskiego; 2796-tą Sąd pokoju w Niewachlowie; 2797 i 2798-mą (dwie cegiełki) pierwszy zjazd notaryuszów polskich w Krakowie 3, 4 i 5 czerwca, 1922 r.; 2799-tą pamięci Romana Fultera w pierwszą rocznicę śmierci 27 kwietnia 1922 r.; 2800-ą Feliks bar. Konopka; 2801-szą Związek techników w Krakowie; 2802-gą ks. Józef Ciemiński, Minneapolis Minn U. S. A. — wpłacając po 30.00 mk. za cegiełkę. Pozatem Koło T. N. S. W. w Łomży złożyło na cele odbudowy Zamku 14.500 mk.

TARYFA NALEŻYTOŚCI STEMPLOWYCH I BEZPOŚREDNICH. Izba notaryalna w Krakowie komunikuje, że w dniach najbliższych (około 30 czerwca b. r.) wydany zostanie jej nakładem zbiór najważniejszych ustaw i rozporządzeń skarbowych w przedmiocie obowiązujących i od 26 czerwca b. r. w życie wejść mających należytości stemplowych i bezpośrednich, obejmujący również ułożoną alfabetycznie taryfę tych należytości. Podręcznik ten, opracowany przez sekretarza tutejszej Izby, obliczony jest w pierwszym rzędzie dla potrzeb sądownictwa, notaryatu, adwokatury, oraz instytucyi finansowych i spółek — atoli i dla szerszego ogółu może on oddać dużą przysługę przez ułatwienie oryentacyi w obowiązujących przepisach (n. p. spadkowe, stemple od podań i t. d.). Ponieważ objętość nakładu stosować się będzie do ilości zamówień, uprasza się osoby, które mają zamiar nabycia tego wydawnictwa (ulica Poselska l. 20) w drodze pisemnej, zamówień na powyższy podręcznik.

NEKROLOGIA.

† Ks. Jan Mleczko, proboszcz w Zdrochcu koło Żabna, zmarł 21 b. m. w 59 roku życia, a 36 kapłaństwa.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „HORSZTYŃSKIEGO. Dzisiaj grany będzie w teatrze Słowackiego po raz ostatni w tym sezonie wspaniały dramat Słowackiego „Horsztyński", który był największym sukcesem artystycznym i kasowym sezonu. Rolę tytułową gra świetny jej wykonawca, p. Sosnowski, reszta obsady premierowa. W piątek „Jak myślicie".

OPERA I OPERETKA. „Królowa Przedmieścia", która stała się prawdziwą atrakcyą, dzięki wybornemu wykonaniu, grana będzie jeszcze dziś (czwartek) i jutro. W sobotę premiera operetki O. Straussa „Piękna Syrena", która da poznać publiczności utwór, wyróżniający się niezmiernie melodyjną, pełną wdzięku i smaku muzyką, oraz librettem, w którem wesołość łączy się z interesującą treścią scenicznych pomysłów.

TELEGRAMY.

Niemcy łamią traktat wersalski.

Paryż. (A. W.) Wielkie zainteresowanie wzbudził tutaj zakaz, wydany przez rząd niemiecki, w sprawie wywozu z Niemiec do Polski zamówionych w fabrykach niemieckich przez polskie Ministerstwo kolei 40 lokomotyw. Rząd niemiecki najpierw zakazał wywozu ogółu zamówionych lokomotyw. Pod naciskiem jednak rządu polskiego zgodził się na wypuszczenie 20 lokomotyw do Polski, twierdząc, że więcej wypuścić nie może, wobec braku taboru kolejowego w Niemczech. Zauważono jednak, że równocześnie **wysyłają Niemcy wielką ilość lokomotyw do Rosyi.** Postępowanie to jest tem dziwniejsze, że kilka dni temu zapadła uchwała Rady ambasadorów, piętnująca politykę bojkotu Niemiec względem Polski. Incydent z lokomotywami uważany jest przeto w tutejszych kołach miarodajnych za złamanie przez Niemcy traktatu wersalskiego.

Przed nowym spadkiem marki niemieckiej.

Berlin. (A. W.) Poważne zaniepokojenie wzbudziły w tutejszych kołach finansowych wielkie wahania się kursu marki niemieckiej. Itsnieją obawy, że marka dozna gwałtownego spadku, który wywoła nowy ciężki kryzys gospodarczy i finansowy.

W sprawie tej kanclerz Rzeszy odbył konferencyę z kierownikiem Banku Rzeszy Hawensteinem, okazało się bowiem, że Bank ten nie może dłużej podtrzymywać kursu marki, tembardziej, iż Niemcy zobowiązali się do wypłacenia w lipcu i sierpniu dalszych rat reparacyjnych.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJ. NIEMIECKICH.

Nauen. P. A. T. Radio. Zarząd kolei niemieckich ogłosił, że z dniem 1 lipca b. r. towarowe taryfy kolejowe będą podwyższone o 25%.

Antybolszew. powstanie w Turkestanie.

Konstantynopol. P. A. T. Radio. Ze źródeł bolszewickich donoszą, że powstańcy w Turkestanie, prowadzeni przez oficerów rosyjskich, zajęli szereg miast i powiesili prezydenta rady komisarzy ludowych, Gallerina.

Hanower. P. A. T. (Radio) Powstanie antybolszew[illegible] w Turkiestanie zyskuje na sile i rozszerza się. [illegible] [powsta]ńcy zajęli Bucharę, Samarkandę, Ferganę i Tas[illegible]

ZAGRANICZ. OBROŃCY ESERÓW OPUŚC[ILI] MOSKWĘ.

Leafield. P. A. T Radio. Vandervelde, Liebknecht i Rosenfeld, którzy bronili socyalnych rewolucyonistów w Moskwie, opuścili stolicę sowietów. Mimo znacznych przeszkód i szykan ze strony władz sowieckich, okazali oni gotowość bronienia oskarżonych nadal, jednak ci zwolnili ich od tego obowiązku.

Po wizycie londyńskiej Poincarego.

Paryż. P. A. T. Biuro koresp. Co do wrażenia, jakie konferencya Poincarego z Loydem Georgem wywarła we francuskich kołach oficyalnych, donosi Kablogram:

Zauważono, że Loyd George zbliżył się do lorda Derby. Oznacza to, iż pragnie on podjąć z Francyę znowu rokowania w szerszych rozmiarach. W kwestyi reparacyi jest Downing Street zdania, że obecnie nie może wchodzić w rachubę zniżenie długu niemieckiego. Należy wyczekiwać odbudowy finansowej Niemiec przy pomocy wewnętrznej reformy finansowej, zanim będzie można mówić o pożyczce.

PODRÓŻ KRÓLA WŁOSKIEGO DO DANII.

Rzym. P. A. T. Z okazyi wczorajszego wyjazdu króla włoskiego do Danii prasa podkreśla, że jest to po wojnie pierwszy wypadek, że monarcha jednego z państw ententy przejeżdża przez terytoryum niemieckie.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów ogłosił odezwę mobilizacyjną, zachęcającą do wzięcia udziału w drugich Targach Wschodnich, wzywając interesowane przedsiębiorstwa i firmy, ażeby w dobrze zrozumianym interesie własnym uskuteczniały zapisy w dniach najbliższych, ze względu na to, że termin zgłoszeń upływa nieodwołalnie z końcem bieżącego miesiąca. Dotychczasowy napływ zgłoszeń świadczy, że liczba wystawców, zwłaszcza zagranicznych: francuskich, belgijskich i austryackich, przewyższa znacznie liczbę przeszłoroczną. Chodzi o to, ażeby przemysł polski ilościowo i jakościowo utrzymał się w tym roku na swojem dominującem stanowisku.

Ryga. A. P. Rada ministrów ratyfikowała na ostatniem posiedzeniu **zawarty pomiędzy Łotwą a Watykanem konkordat.** Sprawa konkordatu przekazaną została obecnie konstytuancie, celem definitywnego jej zaaprobowania.

Leafield. P. A. T. Radio. Następca tronu ks. Walii powrócił z podróży na wschód do portu Plymouth, witany salwami armatniemi. Podczas całej podróży do Londynu książę był przedmiotem gorących owacyi tłumów. Ulice Londynu były dekorowane uroczyście.

Rzym. P. A. T. Havas. B. rumuński prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, Take Jonescu, zmarł na anginę.

Leafield. P. A. T. Radio. Miss Edith Word, główna kierowniczka ekspedycyi ratunkowej sanitarnej do Azyi Mniejszej, opisuje niesłychane okrucieństwa Turków w stosunku do internowanych chrześcijan — kobiety i dzieci marły masowo. Trupy walały się niepogrzebane po ulicach, Turcy nie dbali o lokarstwa, ani o pomoc lekarską.

Wiadomości gospodarcze.

BUDOWA DOMÓW KOLEJOWYCH. W[edle] ogłoszenia umieszczonego w „Monitorze Polskim", „Gazecie Lwowskiej", „Przeglądzie Technicznym", „Czasopiśmie Technicznem" i „Tygodniku dostaw" Dyrekcya kolei rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie budowy domów mieszkalnych dla pracowników warsztatowych dwóch w Tarnowie i dwóch w Nowym Sączu. Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, a względnie nabywać od dnia 20 czerwca 1922 w Wydziale III. drogowym, drzwi nr. 167, Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do dnia 4 lipca 1922 r. do godziny 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia o godz. 13 po południu.

GDAŃSK NA TARGACH WSCHODN. WE LWOWIE. Wedle doniesienia zastępstwa Targów Wsch. w Gdańsku plan kolektywnej wystawy [illegible] doki powodz[illegible] przemysłowców ma duże wi[illegible] okazało, udział gdańsk[illegible] tym roku, jak się powiada się znacznie liczniejszy. [illegible]owców za[illegible]

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Środowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut zagranicznych i dewiz było dość niejednolite. Tendencya zwyżkowa przeważała jednak. Dolary o kilkanaście punktów silniejsze, waluty zachodnie i skandynawskie również zyskują w szacowaniach tak samo, jak korona czeska i marka niemiecka w obrotach gotówkowych i przekazowych. Hausse'a w kursie korony niem. austr. zastąpiła wczorajszą znaczną zniżkę w szacowaniach tej waluty, która powróciła prawie do wysokości onegdajszego kursu swego. Ruch przekazowy był dziś słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania i chętnych nabywców.

Zastój na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych trwa dalej. W niektórych obrotach środowych lekko zwyżkowały jedynie akcye P. T. H. i Parowozy, obok których, po cenach niezmienionych, nabywano: Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Pocisk, Glob, Krakus, Chodorów.

Szacowania środowe wynosiły: dolary amer. 4.375 m., dolary kanad. 4.280 m.. funty szterl. 19.500 m., franki szwajc. 828—830 m., franki franc. 385—388 m., franki belg. 350 m., liry 212—215 m., lejo 25 m., flor. holend. 1.675 m., korony szwedz. 1.130 m., korony duńsk. 954 m., korony norw. 760 m., korony czes. 84 m. 50 f., korony węg. 4 m. 50 fen., korony niem. austr. 32 f., marki niem. 13 m. 80 fen.

Przekazy: na Berlin 14 m. 5 f., na Pragę 85 m. 50 fen., na Wiedeń 33 fen.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we środę, wystąpią gościnnie po raz drugi w „Dziewczęciu z Holandyi" Józefowiczowie i Marjański. Wczorajszy występ miłych gości w tej operetce przyczynił się w wielkiej mierze do uświetnienia tego przedstawienia, a wypełniona widownia serdecznie witała starych swych znajomych.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 22 b. m.: „Horsztyński".
Piątek 23 b. m.: „Jak myślicie".
Sobota 24 b. m.: „Mąż z grzeczności".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 22 b. m.: „Królowa Przedmieścia".
Piątek 23 b. m.: „Królowa Przedmieścia".
Sobota 24 b. m.: „Piękna Syrena" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Czwartek 22 b. m.: „Dziewczę z Holandyi" z Marjańskim i Józefowiczami.
Piątek 23 b. m.: „Japonka" (występ Marjańskiego).
Sobota 24 b. m.: „Japonka" (występ Marjańskiego).

Swój do swego po swoje.

Ze sportu.

WYŚCIGI I KONKURSY HIPICZNE, urządzone przez „Towarzystwo miłośników jazdy konnej", odbędą się na torze w Krzeszowicach w dniach 29 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. Początek biegów o 14.30 (2.30). (Krzeszowice, oddalone pół godziny koleją z Krakowa. Tor tuż przy stacyi. Totalizator, bufet, muzyka. Połączenie kolejowe bardzo dogodne).

POLEMIKA O PIŁKĘ NOŻNĄ. Z kół rodzicielskich otrzymujemy listy, potępiające uprawianie sportu footbalowego przez młodzież szkolną. Wedle tych listów, gra w piłkę nożną zbytnio roznamiętnia naszą młodzież, która bez tego już ma temperament zanadtos angwinicz ny. Sport ten tak bardzo absorbuje młodzież, że niekorzystnie wpływa na jej postępy w nauce. Dalej — sport ten, będący podobny do rzucania się waryatów, źle wpływa na maniery i estetykę ruchów u młodzieży. Jedna z matek w Tarnowie, mająca kilku synów, żali się, że właśnie ten z synów, który uprawiał sport piłki nożnej, kaszle teraz po nocach. Przyczyny tego matka dopatruje się w przemęczeniu syna tym sportem i w zwyczaju picia zimnej wody podczas forsownych popisów konania.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 czerwca 1922 r. L. 117

	[illegible]	żądam	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4300·—	4400·—	4375·—
„ kanadyjskie	4150·—	4350·—	—·—
Franki francuskie	370·—	385·—	[illegible]
„ belgijskie	[illegible]	[illegible]	—·—
„ szwajcarskie	830·—	850·—	—·—
Funty szterlingi	19 050	19 400	—·—
Marki niemieckie	13 50	14 10	14·—
Korony austryackie	—·31	—·34	[illegible]
„ czecho-słowackie	82 50	84 50	85·—
„ węgierskie	4·50	4·90	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	950·—	980·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	—·—
Liry włoskie	212·—	[illegible]	216·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1675·—	1725·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów. Łańcut	680·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	
Bank Komercyjny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Markur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	580·—	640·—	590·—
Elibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3900·—	4000·—	[illegible]
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	[illegible]
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			[illegible]
Żegluga Polska	[illegible]	375·—	[illegible]
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	[illegible]	5100·—	[illegible]
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	[illegible]	2500·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1250·—	1400·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1900·—	1700·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	800·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18000	[illegible]
„Górka" fabryka cementu	5600·—	6000·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5000·—	5200·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1700·—	1800·—	1750·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	500	900·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1100·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	2000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2500·—	2800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4500·—	[illegible]	[illegible]
[illegible] i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	[illegible]	—·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	[illegible]	1400·—	

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z d. 21 b. m.: Berlin 165, Holandya 203.50, Nowy Jork 526.25, Londyn 2336, Paryż 45.65, Medyolan 25.72, Bruksela 53, Kopenhaga 112.90, Sztokholm 132.50, Chrystyania 87.60, Madryt 82.25, Buenos Aires 188, Praga 10.05, Budapeszt 0.56.50, Zagrzeb 1.75, Bukareszt 3.52, Warszawa 0.11.75, Wiedeń 0.03.50, stempl. 0.03.75.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1490—1500—1480. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4365—4335, sprzed. 4355, kupno 4315; franki belg. trans. 358; marki niem. trans. 13.95—14.10—13.50. Czeki: Gdańsk trans. 13.95—13.80, sprzed. 13.85, kupno 13.45; Belgia trans. 360—361, sprzed. 363, kupno 359; 13.85, trans. 13.80—14.00—13.95, sprzedaż 194.40—193.50, [illegible] Londyn trans. 19400— Nowy Jork trans. 4370—4353, kupno 192.50; kupno 4335; Nowy Jork drobne sprzed. 4355, kupno 4315; Paryż trans. $379\frac{3}{4}$—379, sprzed. 387. kupno 387; Praga trans. $84\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, sprzed. 84, kupno 82; Szwajcarya sprzed. 836, kupno 828; Wiedeń trans. $30\frac{1}{2}$—$31\frac{3}{4}$—$31\frac{1}{2}$, sprzed. 32, kupno 31.

NADESŁANE.

†

Ks. AUGUSTYN LINKERT

ze Zgromadzenia Księży Misyonarzy,

po długich cierpieniach zasnął w Panu dnia 20 czerwca 1922, przeżywszy lat 51, kapłaństwa 25.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Księży Misyonarzy na Kleparzu w czwartek dnia 22 czerwca b. r. o godzinie 8 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca Zgromadzenia.

Na ten smutny obrzęd pogrzebowy zapraszają Księża Misyonarze Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych.

R. I. P.

Zakład pogrzebowy O. Fiuta w Krakowie.

†

Ks. JAN MLECZKO

Proboszcz,

urodzony w r. 1862, umarł w Zdrochcu koło Radłowa 21 czerwca 1922.

Sprowadzenie zwłok do kościoła nastąpi we czwartek 22 czerwca b. r. wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. przed południem.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

18

Janka wbiła palce w pukle włosów, wsparła łokcie o wezgłowie fotelu i zapatrzyła się błędnie przed siebie.

Nagle ocknął ją cichy jęk Stefana.

Podbiegła — Wykowski w gorączce jął wodzić rękoma przed sobą, po kołdrze, po ścianie, jakby szukał czegoś, a bełkotał niewyraźnie. Janka nasłuchiwała, ale słowa więzgły mu krtani. Tedy podniosła głowę chorego — oczy jego błędne, spojrzenie zimne i szklane...

— Janka... — bełkotał teraz już nieco wyraźniej — Janka... lecą!... spalą dwór... uciekaj!!

— Niema nikogo — uspokajała go dziewczyna — ja jestem, ja jestem... Janka...

Zimne i szklane oczy Stefana nie widziały wokół nic i nikogo.

— Uciekaj!... — bełkotał coraz wyraźniej — ah!... jakże ciężą nogi... strop cały w ogniu... wali się... o! o!! o!!! nogi!!!...

I opadł na poduszkę.

Mimo częstych i coraz częstszych lodowych okładów na głowę, ataki gorączkowe nie ustawały — przeciwnie, powtarzały się co chwila. Stefan majaczył, szukał kogoś rękoma, czasem uśmiechał się nieprzytomnie i rozpowiadał coś o jakimś pojedynku... czasem krzyczał i drżał cały i wreszcie wybuchał płaczem:

— Janka! Janka! Janka!

I tak mijały całe dnie i całe noce. Dziewczynie łamało się serce: miłość i tęsknota za Łowieckim wzmagały się coraz bardziej i jęły już szaleć, a litość i miłosierdzie dla Wykowskiego cisnęły jej łzy do gardła i budziły w piersi szloch serdeczny. Miłości swej nie wyrzeknie się nigdy, bo ma przecież ku szczęściu prawo. Łowiecki dziś, czy jutro, czy za miesiąc odezwie się pewnie, porozumie z nią... i sięgną po szczęście! Skoro więc Wykowski powróci do zmysłów, musi mu powiedzieć, że jego żoną nigdy nie zostanie — ale to spadnie na niego okropniejszą katastrofą niż on dach płonącego dworu i może go zabić! Zwłaszcza teraz po chorobie, Bóg wie jak będą stargane jego nerwy, a do tego ruina Kobyla... a tu zaś jej posag, ostatnia deska ratunkowa, dla Wykowskiego — — zawód!

Co robić? co robić?!

Janka unika spojrzeń pani Gabryni i pana Michała, z załamanymi rękoma przesiaduje godzinami w jakimś zacisznym kącie, albo choćkiedy każe zaprządz i jedzie do kościoła — ale ani samotność, ani modlitwy nie przynoszą jej ostoji.

Pan Michał myśli jedynie o tem, co najbardziej boli jego serce i nie wiele zwraca uwagi na Jankę. Ale pani Gabrynia przeczuwa i jakby odgaduje rozterkę — nic jednak nie mówi ani o Stefanie, ani o Łowieckim. Wie, że rozsądek, uczciwość i szlachetność Janki nie długo będą błądziły po manowcach i że chwilowy urok, jaki Łowiecki na nią rzucił, zgaśnie rychło — zdanie jej jednak i rada mogą paść dopiero wtedy na szalę, gdy okoliczności zapewnią im zwycięstwo. Jakie będą te okoliczności i kiedy one przyjdą, to pani Gabryni obojętne i tego nie wie — wie jeno, że kiedyś przyjść muszą i nad tem jedynie czuwa, aby ich nie zaspać.

I oczekiwania nie zawiodły.

Dnie mijały i Stefan zwolna powracał do zdrowia. Gorączka już ustąpiła zupełnie, jeno osłabienie wielkie i rany, co potworzyły się skroś oparzenia na nogach, nie pozwalały mu opuszczać łóżka. Godzinami całymi trzymał Jankę za rękę i prosił, by nie odstępowała go, a za każdą szklankę wody, którą mu podała, lub za każdy opatrunek obsypywał jej białe dłonie gorącymi pocałunkami. Jeno gdy Janka opowiadała mu, jakim cudem i z jakim narażeniem życia wydobył go Łowiecki z pod gruzów i zawalenisk pogorzeliska — Stefan brwi marszczył i milczał. Aż raz, gdy napomknęła, że winien mu jest wdzięczność za ocalenie życia, odrzekł z goryczą:

— Jeśli mnie wyratował na wtóre nieszczęście, wolałbym, aby mnie był dobił...

I ucałował rękę Janki.

Dziewczyna zrozumiała to i serce ją zabolało. Widzi teraz jasno, że stanęła pomiędzy nim i Łowieckim i że skroś niej nieszczęście dosięgnie jednego albo drugiego, a może ich obu...

Dnie mijały i oćma rozcierała się na niebie i szaruga ustępowała z pól i ze słońcem poczęła zazierać w duszę pana Michała pogoda i nadzieja czegoś dobrego i błogosławionego. Rozdrażnione nerwy coraz uspokajały się, wizje bladły, przeczucia zasypiały, a w sercu rosło przekonanie, że Gzyl, to chyba fatalna ofiara zapalnego temperamentu pijanego chłopstwa, a może — jak twierdzi wójt Kosma — przypadku. Tedy w duszę Michała wracała wiara — jeno trza chłopu dać więcej serca, więcej i więcej serca! Wieczorami często przesiadywał u łoża Stefana i zapalał się w opowiadaniach swych o coraz to nowszych i piękniejszych pomysłach i szczytniejszych ideach...

— Już, już świta mi coś... — marzył cudnie pan Michał — a skoro chłopom objawię myśl swoją, uchylą głowy w pokorze i winni w piersi się uderzą i modlić się będą o miłosierdzie...

— Ale dworu mi nie wrócą — pokpiwał Stefan — ani tego, com przecierpiał...

— Nie szukajmy winowajców — bronił chłopów pan Michał — bo kto wie, czy nie musielibyśmy sami uderzyć się w piersi...

Każdy dyskurs ich o chłopach musiała pani Gabrynia przerywać, bo inaczej zapalił-by umysły i rozdrażnił-by nerwy obu szlachciców, a Stefanowi lekarze nakazali spokój, spokój i tylko spokój.

Dnie mijały i wiosna uśmiechała się coraz pogodniej i słoneczniej i błękitniej — jeno nad duszą Janki niebo stawało się z każdą niemal godziną bardziej zasępione i bardziej beznadziejne. Często nad książką albo krosnami pochylona, wybiegała myślą, gdzie miłość jej i szczęście — ale Łowiecki widział się oczom jej duszy coraz i coraz dalszy... Tedy żal ją pojmował i z pod powiek cisnęły się łzy — ogromne perły padały cicho na kanwę kwiatów, albo na książkę rozwartą.

Serce dziewczyny stawało się coraz cięższe, a dusza coraz mętniejszą. Tęsknota paliła ją okrutna, że ta anielska twarzyczka, o błękitnych oczach, we złotym okołu włosów, przyoblekła się teraz w matową żółtość wosku, a usta jej, wiośnianego pełne uśmiechu i pogody, mają oto w zakątach swych jakiś bolesny grymas. Unikała spojrzeń domowych i wszelkich rozmów z nimi. A kiedy raz doszło do jej uszu, że służba smutek ten i przygnębienie tłomaczy nieszczęściem i chorobą „narzeczonego“ jej, pana Wykowskiego — gołębie serce dziewczyny wybuchło takim gniewem i takim oburzeniem, że i pan Michał i pani Gabrynia i służba nie mogli wyjść z osłupienia. Wszystko, cokolwiek wpadło Jance pod rękę — książka, filiżanka, flakon czy doniczka — rzucała o ziemię z pasją i tłukła i chętnie raniłaby szpilkami żyły swoje i gryzłaby się do krwi, było jeno ten ból przyniósł jej ulgę. Tak tedy obecność domowych na każdym kroku irytowała ja i jątrzyła gorycz i żal, a zaś gdy uwidziała się samą — po stokroć gorsza tęsknota jęła palić jej duszę... Jedyna droga wyzwolin jej była ta, która zawiodła-by ją do Łowieckiego, ale jak wyrwać się, jak wyrwać się i gdzie lecieć ku niemu?! gdzie lecieć?!!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzania.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca [illegible] i XVI w. otwarty codziennie [illegible] opłatą 50 Mk. [illegible] **Sztuk pięknych,** w gmachu [illegible] placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9-1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Zygmunt Klein, syn Edwarda i Kamilli z Weisenbachów nie znając adresu swoich rodziców i rodzeństwa, oznajmia, że on żyje w Rosyi i prosi zainteresowane osoby pisać pod listami lub telegrafować pod adresem: **Rosya, Samarska Guber. miasto Buguruślan, powiatowa Koperacya, Agronom Zygmunt E. Klein.**

Vr. XVII 7523/21.

OGŁOSZENIE.

Wyrokiem sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 18 maja 1922 Vr. XVII 7523/21 zasądzono Mochela Halperna kupca w Krakowie ul. Paderewskiego L. 4 za to, że żądał cen nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku mianowicie za 2 połowiczne osie lit. F. 47.000 — 48.000 Mkp. — na grzywnę w kwocie sto tysięcy Mkp., ewentualnie w razie nieściągalności zamiany na 10 dni aresztu oraz na zwrot kosztów postępowania karnego, które uznano [illegible] ściągalne.

Składki nadesłane

do Administracyi „Głosu Narodu“.

NA RESTAURACYĘ WAWELU: Dyrekcya Sem. naucz., Bodzentyn 30.000 M. — Naucz. kurs naukowy 30.000 M. — Polska centr. Spółek Spoż. pracowników kolejowych, Warszawa 30.000 M. — „Wzajemna Pomoc“, Ostrowiec 30 000 M.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ: Ks. Jan Figwer, Stryszów 1700 M.

NA REPATRYANTÓW: Słuchaczki kursów Barańskiego 9000 M. — Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“, Sanok 3635 M. — Kasa Skarbowa, Myślenice 400 M. — Zarz. szk. żeńsk. pow. w. Mielcu 10.000 M.

NA MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ: Ks. Stan. Płonczyński, Tymbark 1000 M. — Mikołaj Ostapowicz, Śniatyn 1000 M.

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. PIOTRA SKARGI: Z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. B. Chmury, zebrane przez ks. S. Wawrzkiewicza 1200 M. — Ks. Koziołkiewicz, Biłgoraj 5000 M.

NA T. S. L.: Urząd paraf. Zapałów 350 M. — M. Ostapowicz, Śniatyn 1000 M.

NA ODBUDOWĘ FARY NOWOGRODZKIEJ: Ef. Wn. Gie, Pilica 100 M.

NA POMNIK MAŁACZEWSKIEGO W ZAKOPANEM: Ef. Wn. Gie 100 M.

NA KOŚCIÓŁ OPATRZNOŚCI W WARSZAWIE: Ef. Wn. Gie, Pilica 100 M. — Kasa Skarbowa, Myślenice 200 M.

NA KOŚCIÓŁ NA GRANICY TRZECH ZABORÓW: Ef. Wn. Gie, Pilica 100 M. — Kasa Skarbowa, Myślenice 200 M.

NA ZAKŁAD XX. SALEZYANÓW: Ks. Koziołkiewicz, Biłgoraj 5000 M.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW, NA RĘCE S. SAMUELI: Zw. Handlowców zamiast wieńca na trumnę swego członka ś. p. B. Koziarskiego 5000 M.

NA GŁODNYCH POLAKÓW: Szk. żeńska pow. im. św. Elżbiety, Nowy Sącz 3520 M.

NA ZAKŁAD W MIEJSCU PIASTOWEM: Tomasz Barański 500 M.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka